

PORADNIK JĘZYKOWY

1902. Nr. 9.

ROCZNIK II.

»Poradnik Językowy« wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem miesiąca sierpnia i września (a więc rocznie 10 numerów) w objętości 1 arkusza, formatu niniejszego numeru.

Prenumeratę

na »Poradnik Językowy« przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Prenumerata na rok cały wynosi:

w Krakowie	2 k. 50 h.	— na prowincyi z przesyłką pocztową	3 k.
w Poznaniu	2 m. 50 f.	» » » »	3 m.
w Warszawie	1 rs. 50 kop.	» » » »	1 rs. 80 kop.

ROCZNIK I. zupełny można jeszcze nabywać we wszystkich księgarniach po 4 korony (2 rs. z przesyłką 2 rs. 25 kop.).

Cenę musieliśmy podnieść ze względu na koszta przedruku pierwszego półroczna.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA WOLFFA

poleca dziełka

KONRADA DRZEWIECKIEGO

p. t. PISOWNIA POLSKA

WYKŁAD ELEMENTARNY ♦ ♦
Z ĆWICZENIAMI I DYKTATAMI
Cena w kartonie 70 kop.

i POCZĄTKI GRAMATYKI

JĘZYKA POLSKIEGO Z ĆWICZENIAMI I PRZYKŁADAMI. ♦
Cena w kartonie 80 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BŁĘDY JĘZYKOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

zebrał

ARTUR PASSENDORFER,

Profesor szkoły realnej we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 20 ct. = 40 h.

Numer niniejszy opóźnił się o dni kilka z powodu przeniesienia się redaktora do Tarnowa. Przepraszamy za to Szan. Abonentów i przyrzekamy poprawę.

TREŚĆ:

	Str.
I. O TWORZENIU PRZYMIOTNIKÓW Z NAZW MIEJSCOWYCH NAPISAŁ IGNACY STEIN	129
II. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI	132
Z GŁOSOWNI	132—133
ZE SŁOWOTWÓRSTWA	134—137
ZE ZNACZENNI	137—138
ZE SKŁADNI	138—140
WYRAZY NIEMIECKIE	140
III. ROZTRZĄSANIA	
WYRAZ »WSKAZANIE« POPRAWNY? (A. BELINA)	140
CHABOWIAŃSKI CZY CHABOWSKI (DR. T. ESTREICHER)	141
JESZCZE »ODNOŚNY« (ST. TYMOWSKI)	141
»SPOWODOWAĆ« GERMANIZM? (ST. TYMOWSKI)	142
»TROCHU« WSCHODNIO-GALICYJSKIE (DR. T. ESTREICHER)	142
IV. SKARBONKA (ŻYWIZNA, ŚRYZ, LANUSZKI, MIEĆ POZÓR).	143
V. NOWE KSIĄŻKI (K. DRZEWIECKIEGO »PISOWNIA POLSKA«)	144

Spis wyrazów i zwrotów objaśnionych w Nrze 9.

	Str.		Str.
Barski	130	nie idź czy nie chodź	138
biecki	130	niedościgniony czy niedości- gnięty	135
boję się opuszczać co czy czego?	138	nowogrodzki	130—131
borowski	131	Ocieski	130—131
bronowski	131	ocieszyński	142
bronowicki	132	odnośny	141
brzeski	130	orszański	131
budziński	130—131	Pewno czy pewnie	137
buski	131	po prośbie	138
bużeński	131	połocki	132
bużeniński	132	pozór dać	143
by (enklityką?)	133	prestidigitator	134
Chabowiański czy chabowski?	141	Prochasków?	136
chrapię czy chrapę	136	przemyski	131
czarnocki	130	punieński	131
czerwieński	132	puścizna czy spuścizna	135
Daleski	131	Rabczański	131
daleszycki	132	rajscajg	140
dotyczyć się czy dotyczyć	137	rawski	130
drapię czy drapę	136	rozpoznać	138
drukująca się powieść	140	Schadenfreude?	140
Elbląski	130	senkgrube — kalnia	140
Gadać?	137	skałacki	130
gajewski	131	słonimski	130
gdański	132	słupski	130
grodzieński	131	spotyka się on, czy spotyka się go	139
grodecki	132	spowodować	142
gródecki	130	śreński	132
Hochstapler	140	śrys	143
Ilżecki	131	suski	130
iwiejski	131	szumski	131
Kalinków?	136	Taki — który czy taki — iaki?	139
kamionecki	131	trembowelski	131
kiepski	137	trochu	142
krążownik czy krzyżowaik	134	Uczestnik czy uczestnik	135
kucieński	131	Warszawski czy warszaski	136
kurhaus	140	wiski	130
kutnowski	131	wskazanie	140
Lali czy leli	132	wycieśnić	136
lanuszki	143	wyuczyć się czy nauczyć się	137
»licho« rzeczownik?	137	Zakopiański	131
Łapię czy łapę	136	zamojski	130—131
łomżyński	131	zoryentować się	138
Małogoski	130	zrzucić czy zrzucić	123
marka czy znaczek	134	(w) żelazie czy żelazie	132
mokrski	132	żwinogrodzki	131
Na miasto, na wieś	138	żywizna	143
nadaremno czy nadaremnie?	137		
nakielski	138		
nauka czy nauka	133		

PORADNIK JĘZYKOWY

ROCZNIK II.

LISTOPAD
1902.

Nr. 9.

I. O TWORZENIU PRZYMIOTNIKÓW Z NAZW MIEJSCOWYCH.

Napisał

Ignacy Stein.

Najczęściej mamy sposobność, a często zmusza nas konieczność urabiania przymiotników od imion własnych miejsc czy ludzi. Kto zna drogi, jakimi twórczość językowa kroczy, kto zna prawa, jakimi się głosownia rządzi, nie napotka wątpliwości; najmniej zaś ten zbłądzi, kto postępuje za głosem naturalnego poczucia językowego i nie szuka czegoś niezwykłego i nieistniejącego.

Dla tych którzy wątpliwościom dają wyraz przez częste, słane Redakcyi »Poradnika« zapytania, chcielibyśmy przynajmniej wskazać drogę, na naukowych zbudowaną zasadach.

Od nazw miejscowych, do których zaliczam także imiona rzek, urabiają się przymiotniki za pośrednictwem przyrostków: *isk* (*iskū*) *ov* (*ovū*) *ěn* (*ěnū*) = pol. 'an z poprzedzającą zmiękczoneą spółgłoską (np.: Kraków - Krakowski, Dniepr - Dnieprowe wody, Wisła - woda wiślana). Wszystkie imiona miejscowości, oznaczających osady ludzkie, urabiają przymiotnik za pośrednictwem sufiksu *-isk*. To *i* oznacza dawniej istniejącą samogłoskę krótką, której ślad pozostał dziś tylko w zmięczeniu poprzedzającej spółgłoski. Nazwy gór i rzek mogą urabiać przymiotniki za pośrednictwem wszystkich trzech przyrostków, lecz użycie właściwego przyrostka zależy od zwyczaju, od używania, któreby wprzód należało zbadać, a do tego materyałów jest nadto mało. Dlatego zajmę się tu przedewszystkiem tem, co zwyczajem już więcej jest ustalone a materyałem dowodowym łatwiej się da poprzeć t. j. urabianiem przymiotników od nazw osad ludzkich.

Wstrzeźliwość moja da się łatwo wytłumaczyć, bo język pomimo wszelkich reguł jest bardzo kapryśny, a te kapryśne jego wytwory zyskują często prawo bytu przed regularnemi formami. Stąd w takiej pracy, jak niniejsza trzeba pójść drogą jedyną: zebrać materyał, a dopiero na podstawie tego materyału określić reguły i sposoby. Materyał zbierałem ze »Słownika gwar ludowych« Karłowi-



cza, z »Herbów rycerstwa polskiego« Paprockiego, z Woluminów legum T. IX, Kraków 1889, Materiałów antropolog. komisji i z własnego doświadczenia.

Łączenie przyrostków z osnowami lub pierwiastkami nie odbywa się drogą całkiem prostą; zachodzą tu procesy głosowe, na które wprzód trzeba zwrócić uwagę.

Przyrostek *-isk, -iski, -iska, -iskie* ma na początku krótkie *i*, które zawsze »miękczy« *poprzedzające* spółgłoski i tylko w ten sposób bytność swą tam zaznacza.

1) Spółgłoski wargowe: *p, b, f, w, m* miękcą się na: *ǫ́, ǫ́, ǫ́, ǫ́, ǫ́* a ponieważ to zmiękczenie na końcu wyrazu lub przed spółgłoską w wymowie uwydatnić się nieda, więc w połączeniu ze *ski* dają: *pski, bski, wski, fski, mski*, np. słupski, rawski, słonimski itp.

2) Spółgl. przedniojęzykowe: *t, d, s, z, n, r, ł* miękcą się na *ć, dź, ś, ź, ń, rz, l* (tak jak pod wpływem »i« — i w połączeniu z następującem *s* dają: *ćski || cski || cki; dźski || dzski || cski || cki*¹⁾; *śski || sski || ski; źski || zski || sski || ski; ński; rzski || rski; lski*, np. skałacki, budziński, ocieski, czarnocki, barski, wiski.

3) Spółgłoski tylnojęzykowe *k, g, h, ch*, pod wpływem tego *i* miękcą się na: *cz, ż, sz*, co w połączeniu ze *-ski* daje: *czski || cski || ccki || cki; żski || zski || sski || ski; szski || sski || ski*. np. gródecki, nowogrodzki, elbląski, suski.

4) Spółgłoski średniojęzykowe: *c, cz, ć, dz, dź, dż, sz, ś, ź, ń, rz, l, (ǫ́, ǫ́, ǫ́, ǫ́, ǫ́)* już są zmiękczone i w połączeniu ze *ski*, po przejściu poprzednio zaznaczonych procesów, dają: *c-cki; cz-cki; ć-cki; dz-cki; dź-cki; dż-cki; sz-ski; ś-ski; ź-ski; ński; rz-rski*; reszta jak wyżej przy wargowych, biecki, małogoski, zamojski, brzeski (od Brześć).

5) Jeżeli wyrazy kończą się na samogłoskę, postępuje się z nimi tak, jakby się kończyły na tę spółgłoskę, która końcową samogłoskę poprzedza np. *Kraków*-Kra^wski; *Klikuszowa*-Klikuszow^wski; *Modliszowo*-Modliszow^wski. Liczba także nie sprawia żadnej zmiany. Stąd wniosek, że ten przyrostek: *iski* dodaje się do osnowy. Na tem właśnie polega cała trudność, bo nie wszyscy ludzie, należący do tej samej społeczności językowej, mają to samo poczucie językowe co do osnów, których pojęcia można się dopiero nauczyć drogą naukowego badania. U ludzi niewykształconych gramatycznie rozstrzyga zwyczaj miejscowy, a ten jest różny.

6) Jeżeli osnowa kończy się na dwie lub więcej spółgłosek, to prócz zaznaczonych wyżej procesów zmiękczenia i upodobnienia (assymi-

¹⁾ Piszemy jednak *szwedzki, brodzki* dla uwydatnienia pochodzenia.

lacy) spółgłosek odbywa się jeszcze proces ułatwienia wymowy 1) albo za pośrednictwem wstawienia samogłoski *e*, albo 2) przez zamianę pierwszej spółgłoski na *j*, albo 3) po prostu przez opuszczenie trudnej do wymówienia głoski. Jeżeli te spółgłoski po upodobieniu się do przyrostka *ski* dadzą się łatwo wymówić, niema potrzeby wstawiania samogłoski *e*. Ta samogłoska miękczy zawsze poprzedzające *k*, *g* na *kie*, *gie* i poprzedzającą spółgłoskę w nazwach zakończonych na sufiks *no*, *ne*; zresztą zachowuje się obojętnie. Np. *Nakło* osnowa: 1) *Nakł* — *Nak(i)-e-l-ski*; *Grod-no* — *grodz(i)-e-ń-ski*; *Trębowla* — *trębow-e-l-ski*; 2) *Zamość* powinno być: *zamość-ski*; to daje nasamprzód *zamoński*, a potem *zamojski*. 3) *Przemysł* — *przemyski*.

7) Jeżeli osnowa jest jednozgłoskowa, można ją rozszerzyć¹⁾ w rodzaju męskim i nijakim przez wrostek *ow* po spółgł. twardych, *ew* po miękkich (choć dziś bez różnicy dają *ow*), a żeńskim przez *in*: *Gaj* — *gajowski*, *gajewski*; *Bór*, *borowski*; *Buda* tem. *bud-budź-iń-ski*.

8) Oprócz tego przyrostka *-iski* (który i tak jest pochodny) dodaje się jeszcze inne przyrostki pochodne, oderwane niejako od utworzonych za pośrednictwem *iski* przymiotników: od *kamieniecki* przyr. — *ecki*; od *Będziński*, *Ocieszyński* przyrostek *iński*, *yński*; od *gnieźnieński* przyr. *eński*; od *Mogilański* przyr. *ański*; od *Krakowski* przyr. *owski*, *ijski*, *ejski*, *jski* i te dodaje się do osnów zwykle wtedy, jeżeliby się przez prawidłowe postępowanie wyraz zmienił do niepoznania: np. *Itża* — *itżecki*; *Łomża* — *łomżyński*; *Kamionka* osn. *Kamion* — *kamionecki*; *Punie*, osn. *Puń* — *punieński*; *Iwie* — *iwiejski*; *Orsza*, osn. *Orsz* — *orszański*; *Kutno*, osn. *kutn-owski* (lub *kucieński*).

9) W trudnych razach można się także uciec do innego sposobu tworzenia przymiotników t. j. nie od nazwy miejscowości, lecz od nazwy jej mieszkańców np. *Rabka* — *Rabczanin* (osnowa: *Rabczan*, *mieszczan*) *rabczański*; *Zakopane* — *Zakopian* — *zakopiański*. Jeżeli nazwa mieszkańców kończy się na *ak* np. *Borowiak*, *Austryjak* lub na inną jaką spółgłoskę będziemy mieli: *borowiacki*, *austryjacki*; *Francuz* — *francuski*, *Szwed* — *szwedzki*, *Włoch* — *włoski*.

10) Urabiano dawniej i urabia dziś lud przymiotniki od nazw zakończonych na *-ice*, *-yce*, *-in*, *-yn* (nie wszystkie) i zdrobniałych na *-ek*, *-ka*. Z osnów skróconych np.: *Bronow|ice* — *bronow|ski*, *Dalesz|yce* osnowa: *Dalech* — *daleski*; *Ocieszyn* (osn. *Ociech-*) *ocieski*, *Bużenin-bużeń-ski*; *Nowogródek* — *nowogrodzki*, *Żwinogródka* — *żwinogrodzki*. Dzisiaj w języku literackim urabia się te przymiotniki od osnów

¹⁾ Raczej należy uważać ten fakt za tworzenie przymiotników od osnów przymiotnikowych inorodnych. Red.

pełnych: bronowicki, daleszycki, ocieszyński, bużeniński, grodecki (od Gródek).

11) Pozostają jeszcze nazwy, które same już są przymiotnikami na *sk*, lecz posiadają formę rzeczownikową (jak winien, winna, winno) np. Srzeńsk, Mokrsko. Te rzeczowniki postaci swej nie zmieniają tylko z formy rzeczownikowej przybierają formę przymiotnikową: Śrzeńsk — szeński; Czerwieńsk — czerwieniński; Połock — połocki; Gdańsk — gdański; Słuck — słucki; Mokrsko — mokrski; Szumsko — szumski; Busko — buski.

Nazwy Wiśliska, Budziska urabiają przymiotniki: wiślicki, budziski.

II. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

(W) **żelezie** czy **żelazie**? (C. K.)

Na str. 83. Poradnika I czytam w *żelezie*; czy nie ma to być w *żelazie*? W każdym razie jest to niezwykła forma.

— »Miejscownik lpoj. rzeczowników nij. zakończonych w mianowniku na *-o*, ma końcówkę *'e* (=stłow. *ě*=*ѣ*), która miękczy poprzednią spółgłoskę osnowy; n. p. miasto — w mieście (mieście), światło (w świetle) okno (w oknie)... W takich wyrazach jak *ciało* — *na ciele* (ciele), *lato* — *w lecie* (lecie), *źwierciadło* — *w zwierciadle*, *gniazdo* — *w gnieździe*, *miasto* — *w mieście* (mieście) itp. obok zmiękczenia ostatniej spółgłoski osnownej (*ł* na *l*, *t* na *ć*, *d* na *dź*..) mamy jednocześnie przykłady utrzymania się samogłoski pierwotnej *e* (ciele...), która w innych przypadkach przed spółgłoskami twardymi *ł*, *t*, *d*, *z*... ulega zmianie na *a* lub *o* (*lato*, *latem*, *latami*... *ciało*, *ciała*, *gniazdo*, *gniazd* i t. p.). W formach *światło*, *źwierciadle*... spółgłoski *t*, *d*, przegradzające miękką *l* od poprzedzającej samogłoski *e* nie stanowią przeszkody do jej utrzymania się bez zmiany. W staropolskim było również: w siele, na sienie, przy wienie, na siedle, w jezierce, żelezie, rzemieśle, na kolonie, o czele (dziś jeszcze: na czele). W dzisiejszym języku formy tę zmieniły swą samogłoskę pierwotną *e* na *a* lub *o* pod wpływem większości pozostałych przypadków, w których zamogłoski *a* lub *o* istnieje prawidłowo, przed następującymi spółgłoskami twardymi«. (Kryński, Gram. j. pol. str. 78). W tym względzie prosimy porównać Poradnik I, str. 25 i II. 114.

Lalem — lmn. **leli** czy **lali**? (A. Bel.)

— Sprawa owej przemiany jest dosyć poplątana. Czasowniki pierwotne kl. I. np. *brać*, *znać*, *prać*, *łgać*, *gnać*, *ssać* — i kl. V. *znać*, *dbać*, *grać*, *łkać*, *ufać*, *trwać*, *imać* — mają stale: *brał-brali*, *rwał-*

rwali, gnali, ssali... znali, dbali, grali, łkali, ufali, imali... i tylko mam ma miał-mieli, bo bezokolicznik: mieć. Natomiast liczne czasowniki pochodne kl. III. grupy 3 i kl. IV grupy 2, jak: boleć, siwieć, starzec się, ubożec, wrzec, śmieć, chcieć... widzieć, słyszeć, myśleć, leżeć, siedzieć, brzmieć... mają formy imiesłowu w l. mn. boleli, wrzeli, śmieli, chcieli... widzieli, słyszeli, myśleli, brzymieli... Liczne owe czasowniki pochodne wpłynęły na to, że i czas. pierwotne kl. III. grupy 2, śmiać się i lać mają, zwłaszcza w Królestwie, formę śmieli się i leli, chociaż wszystkie inne im pokrewne zachowują (i)a w l. mn. dziali, siali, chwiali, grzali, piali, wiali, bajali, kajali, łajali, tajali itp. Tak tedy formę leli i śmieli się uważamy za analogiczną, drugorzędną i prowincjonalną, a nie prawidłową i powszechną.

Zrzucić czy zrucieć? Częściej słychać *zrucieć*. (A. Bel.).

— Ponieważ pierwotnikiem jest *rzucić* powinno tedy być w złożeniu tylko *z-rzucić*. Jakim sposobem powstało *zrucieć*, łatwo sobie wytłómaczyć, pamiętając na правило głosowe języka polskiego, że na początku wyrazów grupy spółgłoskowe *śrz, źrz* trudne do wymówienia doznają t. zw. dyssymilacji i przechodzą na *śr, źr* np. zam. śrzoda — środa, śrzedni — średni, źrzenica — żrenica, źrzódło — źródło. Podobnie i tu z *zrzucić* drogą **źzrucieć* powstało *zrucieć*, używane w mowie (choć rzadko), ale nie w piśmie.

Nauka czy nauka? — gdzie przycisk? (A. Bel.).

— W wyrazie *nauka* akcentujemy zgłoskę przedostatnią, podobnie jak w czasowniku pochodnym *nauka-nauczyć*. Być może, że ktoś tak wymawia pod wpływem wyrazów obcych: *mùzyka, fìzyka, òptyka* itp., które akcentujemy na zgłosce trzeciej od końca; nie jest to jednak ani uzasadnione, ani ogólnie przyjęte.

By — enklityką? (A. Bel.).

Czy *by* nie gra roli enklityki i nie przenosi akcentu ku końcowi wyrazu? Czy *zdawałoby się* a nie *zdawałoby się, chociażby* nie *choćażby, musiałbym* nie *musiałbym*? Lud mówi *musiałbym*.

— »Do wyrazów swojskich z akcentem na trzeciej zgłosce od końca należą złożone z dwóch wyrazów, z których drugi, końcowy, jest częstką jednogłoskową, bez samodzielnego znaczenia i akcentu, czyli enklityką: częśćka ta, nie wnosząc do danego wyrazu pojęcia odrębnego, nie wpływa też na zmianę akcentu głównego. Do takich wyrazów złożonych zaliczają się wyrazy, mające na końcu częśćkę warunkową *-by...*«. (Kryński, Gram. j. pol. str. 39. § 39). Tak mówi teoria; w praktyce, to znaczy w mowie ludzi wykształconych, łącznie z wymową ludu, nie napotykamy tego wyró

źnienia, ale akcentujemy: *zdawałoby się, chociażby, wusiąłbym* itp. I tak jak Podstolina w »Zemście« »I chciałabym i boję się...«.

Krażownik czy krzyżownik? (Dr. T. E.).

Czy wyraz »krażownik« jest dobry? Ma to być taki statek, który po niem. zwie się *Kreuzer*, po franc. *croiser*, po ang. *cruiser*. Ten nowotwór, utworzony zdaje mi się, zupełnie wbrew prawidłom słowotwórstwa polskiego, zawdzięczamy, o ile pomnę »Czasowi«, który pierwszy użył go w r. 1894, w czasie wojny chińsko-japońskiej. Dawniej nazywano takie statki w języku literackim *krzyżownikami* lub *krzyżowcami*, analogicznie do nazw w językach obcych; nazwy ludowej oczywiście niema. Czy jest możliwy wyraz *krażownik* bez *krażowania* i bez czasownika *krażować*? Zdaje mi się, że nie, i z tego powodu prosiłbym o objaśnienie. Z »Czasu« przeszło to do innych gazet, i teraz nawet dzienniki warszawskie piszą o »krażownikach«.

— »Krażować« rzeczywiście niema w j. pol., ale pomimo to mógłby istnieć wyraz *krażownik* z przymiotnika *krażowy*, *krażowny* (np. pułkowy, pułkowny, pułkownik). W tym wypadku, mógłby być *krażownik*, ponieważ jego zadaniem jest krażenie po morzu (techn. niem. *kreuzen* = krażyc). *Krzyżowiec* byłby mniej stosowny ze względu na znaczenie to samo, co *Krzyżak*. Spierać się o to, czy to nowotwór, wbrew prawidłom utworzony, byłoby to samo, co pytać uczciwego człowieka, czy jest legitimi, czy illegitimi thori...

Marka czy znaczek? (C. K.).

Jako odpowiedź na pyt. 147 »Poradnika« I, czytam »marka listowa«. U nas jest powszechnie w użyciu »znaczek« (pocztowy).

— Niewątpliwie *znaczek* jest polskim dobrym wyrazem, ale rozpowszechniona jest nazwa *marka* i tej nie wyrugujemy. Przypomina to *university* a *wszechnicę*...

Prestidigitator. Jest to wyraz obcy, lecz używany w języku polskim. Jakaż jest jego etymologia, i jak powinien on właściwie brzmieć? Zwykle się czyta, że to złożone z włoskich wyrazów »presto« i »digito«, że to oznacza zatem kogoś, kto ma szybkie palce. Jest to, jak mi się zdaje, typowa »etymologia ludowa«, tembardziej, że się niezbyt z włoskim językiem zgadza. Daleko słuszniej, jak mi się zdaje, jest wyprowadzać go od przekręconego wyrazu łacińskiego »praestigiator«, znaczącego *czarodziej* (ob. słownik Węclewskiego łacińsko-polski). Z tego pochodziłoby francuskie »préstige«, a prócz tego znalazłem w Du Cange'u »praestigiare«, w znaczeniu »incantare« = czynić zaklęcia czarodziejskie.

Dlatego też sędzę, że wyraz *prestidigitator* jest mylny, i że powinien brzmieć: *prestigiator*. (Dr. T. E.).

— Uwaga bardzo trafna. Użycie tego wyrazu zupełnie zbyteczne, w obec utartej nazwy: *kuglarz* lub *magik*. Pisał już o tem ś. p. Skobel w dziełku »O skażeniu j. pol.« I, str. 122—123.

Puścizna czy spuścizna? (Dr. T. E.).

Pierwsza forma jest w użyciu w Warszawie, druga u nas, w znaczeniu »spadek«. Jak należy mówić? Linde podaje tylko *puściznę*, a nie *spuściznę*, w tem znaczeniu.

— Skoro w starej polszczyźnie za świadectwem Lindego jest *puścizna*, niewątpliwie jest to forma właściwa. Na przedrostek *s* wpłynął niewątpliwie czas. *spuścić* (majątek) *spadek* i *sprzedaż* obok *przedaż*. Rzecz to zresztą małej wagi.

Uczestnik czy uczestnik? (St. Ty.).

Wszak »uczęszczać«, a więc zgodnie z tem będzie »uczestnik« i »uczestniczyć«. Czy tak?

— Pochodzenie tego wyrazu (od *częsty*, *często*) wymagałoby nosówki *ę* w osnowie. Że tak nie jest — a nie było już dawno, jak świadczą przykłady w Lindem — przyczyną tego może być wpływ języka czeskiego (*učástnik*) i ruskiego (*участникъ*) razem, a obok tego analogia do *część*.

Artylerzycki czy artyleryjski? (Dr. T. E.).

»Czas« również proteguje przymiotnik »artylerzycki« (np. z dnia 11 czerwca b. r., w kronice: Eksplozja działa). Używa on tego wyrazu prawie stale, pisząc o artyleryi, natomiast o konnicy nigdy nie pisze: kawalerzycki. Jakim sposobem utworzono ów dziwoląg?

— *Artylerzycki* dałby się wyprowadzić tylko od rzecz. *artylerzyk*, który nie istnieje. Prawidłowy przymiotnik jest *artyleryjski*. Linde ma: artyleryczny. Może to wpływ rosyjski.

Niedościgniony czy niedoścignięty? (jak *wzięty*). (A. Bel.).

— »Imiesłów przeszły bierny właściwy jest słowom przechodnim i kończy się na *-ny* np. *ciągniony*, *przyciśniony*, *miniony*, *osięgniony*, *dościgniony*, *ogarniony*, *podźwigniony*, *roztargniony*, *natchniony* itp. (przyczem mamy tu odmiankę przyrostka w postaci *n* nie zaś *ny*). Na wzór tych form utworzyły się podobne i od niektórych słów nieprzechodnich jak: *upłyniony*, *przelekniony*, *zapłoniony*...

»Oprócz powyższych imiesłówów na *-ny* weszły również w użycie formy z zakończeniem *-ty*, *-ta*, *-te*, na wzór imiesłówów takich, jak: *żęty*, *mięty*, *cięty*... (od słów przechodnich *żąć*, *miąć*, *ciąć*...

konj. I.) i to nietylko od słów przechodnich jak np. pociągnięty, zziębnięty, rozprysnięty, przesiąknięty, wyrośnięty, uschnięty«. (Kryński, Gram. j. pol. str. 257. § 313).

Z tego wynika, że obie formy są w użyciu, bez różnicy znaczenia.

Warszawski czy warszaski? (A. Bel.).

Niektórzy wymawiają: *warszawski, krakowski, Kochanowski*, zdaje mi się, że powinno się mówić: *warszaski, krakoski, Kochanoski*, ale czy we wszystkich podobnych wypadkach? Czy takie *litewski, mławski, rawski* lub *liteski, młaski, raski*? Z radością widziałbym w »Poradniku« zasadę w tym względzie.

— Zasada jest od dawna znana i pewna; znaleźć ją można w każdej gramatyce. Od osnów rzeczownikowych Warszaw-(a), Krakow-Kochanow- Litw-(a) Mław-(a) Raw-(a) tworzą się przymiotniki z pomocą przyrostka *-ski*, który ma własność t. zw. miękczania poprzedzającej spółgłoski, (ostatniej osnownej). Ponieważ my »miękkiego« *w* nie oznaczamy w piśmie (np. *paw* nie piszemy *pań*) więc i tu *w* przed *-ski* zostaje twarde i niema powodu go opuszczać, bo w wymowie nie sprawia trudności, chyba w wymowie *niedbalej*.

Mickiewiczów, Sienkiewiczów — ale czy: Kalinków, Prochasków?

(A. Bel.).

— Powinno by być *Kalinczyn, Prochasczyn* — tak jak *Sapieżyn, Kmicin, Zarębin, Zawiszyn... Chmurzyn, Śliwin, Jaglin*. Ponieważ jednak w 2 lmn. od imion własnych Kalinka, Prochaska, Kmita, Zaręba itd. mamy (Kalinkowie) Kalinków, (Prochaskowie) Prochasków, (Kmitowie) Kmitów, (Zarębowie) Zarębów... i ponieważ dziś jest ogólna tendencja tworzenia przymiotników dzierżawnych z pomocą przyrostka *-ów* (owa, owo), bez względu na temat, przeto powyższych form nie można ganić, bo się ich rozpowszechnieniu nie zapobieży.

Drapię czy drape? (A. Bel.).

Drapię, łapię, chrapię — dlaczego nie: *drape, łape* itp.

— Dlatego, że czasowniki tej kategorii tworzą z pierwiastka *drap-łap- chrap-* osnowę terażniejszości za pomocą przyrostka *-je*, a więc: *drap-je* = *drapie*, nie *drape* i *drapię*, nie *drape*, podobnie *biję* (z *bi-je*) *da-je*, *tru-je* — *łamię* (*łam-je*) *rąbię*, *karze* (*kar-je*) *wiążę* (*wiąz-je*) itp.

Wycieśnić? (Dr. T. E.).

...»Napływ ludności małosyjskiej *wycieśnił* Tatarów z ich granic...«, (Łowiec Polski, War. 1902, str. 181, w. 5 od dołu).

Jak mię objaśniono, wyraz ten jest pochodzenia rosyjskiego; daje się on spotkać coraz częściej w dziennikarstwie warszawskim, a nawet i Akademia Umiejętności, która surowo cenzuruje pod

względem języka rozprawy, mające się drukować w jej wydawnictwach, dopuściła ten wyraz do druku (Rozpr. W. M. P., t. 41, a, str. 18: chlor wycieśnia jod z połączeń). Jak się zapatrywać na ten wyraz?

— Przyznajemy Panu zupełną słuszność. Wyraz ten jest językowi polskiemu zupełnie obcy i zbyteczny, nadto niezrozumiały.

Nadaremno czy nadaremnie? pewno czy pewnie? (A. Bel.).

— I jedno i drugie, bez różnicy w użyciu.

Licho — rzeczownik czy przymiotnik? (C. K.).

Czy »lichy« jest tylko rzeczownikiem (jak u Morawskiego: Jakies tam lichy na cmentarz się wdarło), czy też przymiotnikiem = zły?

— Jest i jednym i drugim, to znaczy rodz. nijaki przymiotnika jest nawet przysłówkiem. *Licho* (rzecz) = czart, szatan, zły duch; *lichy* (a, e) = złego gatunku; *lichy* (przysł.) = nie tyle źle, ile niedbale. Podobnie *zło* i *źle*.

Kiepski? (A. Bel.).

Czy w języku ludzi wykształconych powinien być w użyciu przymiotnik *kiepski* w znaczeniu *zły, lichy*?

— Pochodzenie rzeczownika *kiep*, jego znaczenie i z niego utworzonego przymiotnika *kiepski* jest istotnie — jakby się wyrazić — niesalonowe. (Gr. *καίπος*, *kiep* = die weibliche Scham L.). Dziś jednak oba straciły znaczenie pierwotne i są pospolicie używane w znaczeniu *zły, lichy*. Podobnie wyraz *kobieta* był jeszcze w XVII w. obelżywym, a dziś?

Dotyczyć się czy dotyczyć? (St. Ty.).

Np. »Sprawy, dotyczące (czy »dotyczące się«) różnych oddziałów«.

— *Dotyczyć czego* (bez *się*) a *tyczyć się czego*, tak się używa tych dwu czasowników. W tym tedy wypadku »sprawy *dotyczące*« albo »*tyczące się*«.

Gadać — używane? (C. K.).

Czy słowa »gadać« już się zupełnie nie używa w języku literackim lub (czy) tylko w znaczeniu ujemnym, jak np. »gadudy«. U nas, w Prusach Zachodnich używa lud tego słowa bardzo często w znaczeniu »mówić«.

— O ile nam wiadomo wyraz ten jest powszechnie używany w znaczeniu »mówić«, ale przede wszystkim w mowie potocznej.

Wyuczyć się czy nauczyć się? (St. Ty.).

— Wyuczyć się mieści w sobie znaczenie gruntowności, wyczerpania w szczegółach; nauczyć się zaś znaczy mieć dokładną

o określonej rzeczy wiadomość, ale bez drobiazgów pamięciowych. Co innego znaczy: »wyuczyć się lekcji«, a co innego »nauczyć się lekcji«.

»Rozpoznać się« czy »zorientować się«? (I. Sk.).

W nrze 245 Gazety Pol. znajduję zwrot: — »nie *rozpoznały się* w położeniu« — Czy nie lepiej »zorientowały się«?

— Lepiej jest skoro jaśniej; szkoda tylko, że to wyraz obcy. Piszący widocznie chciał uniknąć tego wyrazu, ale »rozpoznać się« nie pokrywa pojęcia »zorientować się«, może raczej »rozeznąć się«.

Boję się opuszczać norki czy norek? (B. Dy.).

Wszak prawda, że należy mówić: »myszy *boją się* we dnie *opuszczać norek*«, a nie »*norki*«? Opuszczać rządzi 4-tym przypadkiem, ale tutaj przechodzi on w 2-gi pod wpływem *bać się*.

— »Jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego, lub posiadającego znaczenie przeczące (zabraniam, *boję się*...) język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2 przyp. np. (Morze) zamierzonych *granic* przestąpić się *boi* Koch.« (Krasnowolski, Syst. składnia, str. 113). A więc: *boją się* opuszczać *norek*.

Na miasto, na wieś? (C. K.).

W potocznym języku można bardzo często słyszeć *wyszedł na miasto*, *na wieś* itp. Czy to poprawnie?

— Przyimek *na* łącząc się z 4. przyp. wyraża ruch, dążenie. Zwroty tedy *na miasto*, *na wieś*, są z tem znaczeniem zgodne i wyrażają wyjście w kierunku miasta, ruch po mieście, po wsi.

Po prośbie czy na prośbę? (Wł. By.).

Czy zwrot: — »podpisać się za kogo po prośbie jego« jest prawidłowy, czy nie lepiej: *na prośbę* lub *wskutek* prośby?

— *Po* użyte w powyższym zwrocie w równym znaczeniu jak *na* jest rusycyzmem (по указу). »Po prośbie chodzić« znaczy w j. pol. chodzić po zebraniu, być żebrakiem. Można więc tylko używać w powyższem znaczeniu *na* lub *wskutek*.

»Nie idź« czy »nie chodź«? (St. Ty.).

Czy nie zawsze można łączyć przeczenie »nie« z czasownikami postaci jednotliwej, trybu rozkazującego? Zdania: »*Nie idź! Nie kup! Nie opowiedź! Nie rzuć! Nie daj! Nie cofnij! Nie powóz! Nie stań tam! Nie przeprowadź się! Nie wyjmij!*« — brzmią dla mego ucha nie przyjemnie. Czy i dlatego lepiej jest mówić: »*Nie chodź! Nie kupuj! Nie opowiadaj! Nie rzucaj! Nie dawaj!*«

Nie cofaj! Nie pomagaj! Nie stawaj tam! Nie przeprowadzaj się! Nie wyjmuj!« — jeżeli mam na uwadze czynność jednostliwą? Jak trzeba zmienić powyższe zdania, jeżeli chcę wyrazić czynność częstotliwą?

— »Tryb rozk. zaprzeczony używa się od słów niedokonanych, jeżeli zakaz jest wyrażony *ogólnie* t.j. na wszelki wypadek np. Nie czyn nikomu nic złego; a od słów dokonanych tylko wtenczas, jeżeli zakaz stosuje się *do jednego tylko wypadku* np. A nie zgub mi tego listu!« (Krasnowolski, System. składnia j. pol. str. 194).

Taki — który, czy taki — jaki? (B. Dy.).

Ponawiam zapytanie, czy można łączyć »*taki*«. z »*który*«, zamiast zwykłego »*taki, jaki*«. Poprzednim razem (N. 2 Poradnika z r. b., str. 24) dałem niewłaściwy przykład, w którym wyraz »*taki*« był zupełnie zbyteczny. Obecnie daję inny, z którego »*taki*« nie da się usunąć. »Organy zimujące (roślin) najczęściej obfitują w mączkę; znajdują się jednak i *takie*, w *których* materiał pożywny składa się przeważnie z tłuszczu«. Według mnie »w *jakich* materiał pożywny itd.« brzmiałoby tutaj nie dobrze, zdaje się jednak, że *taki* powinien przede wszystkim łączyć się z *jaki*.

— Między użyciem *taki — jaki*, a *taki — który* jest ta różnica, że w pierwszym razie chodzi o porównanie przymiotu (Mój przyjaciel okazał się takim, za jakiego go uważaliśmy), w drugim o określenie przymiotne, a *takie* zdanie jest zawsze zdaniem względem. (Cześć takim mężom, których imiona żyją we wdzięcznej pamięci narodu).

Spotyka się on... czy spotyka się go? (B. Dy.).

Jak należy powiedzieć: »najpospoliciej *spotyka się go* (mowa o kwarcu) w postaci kamieni« czy »*spotyka się on*«? A także: »kamienie te *używają się do budowy*« czy »*bywają używane*« czy wreszcie »*kamieni tych używa się*« itp.?

— »Zamiast zwykłej formy strony biernej (z imiesłowem biernym) używa się często słowo czynne z zaimkiem zwrotnym *się*, oraz z podmiotem biernym np. Dom *się* buduje. Książka *się* pisze. Małatek *się* sprzedaje...«.

»Takie wyrażenie strony biernej jest jednak tylko możliwe w 3 os. przy podmiocie *rzeczowym*. Z podmiotem *osobowym* zaimek *się* wyrażałby czynność *zwrotną* a nie *bierną*, a podmiot byłby podmiotem *czynnym*. np. Nigdy *się* nie zaprzedałem. Nie *chwał się*«. (Krasnowolski, Syst. składnia j. pol. str. 209).

Z powyższego wynika, że równie dobrze: *spotyka się on*.. jak i *spotyka się go*... kamienie *używają się* i kamieni

używa się... Drugi sposób jest jaśniejszy, i dlatego za nim przemawiamy.

Powieść drukująca się... (Wł. By.).

Czy można pisać: »powieść, *drukująca się* obecnie« lub »posyłamy rachunek na *wysyłające się* jednocześnie towary«?

— Zob. pytanie poprzedzające.

W drugim wypadku: na wysłane obecnie towary, lub na towary, które obecnie wysyłamy...

»Hochstapler« Gazety w Pr. Zachodnich używają na to wyrazu »rzejimieszek«. (Amr.).

— Wyraz byłby dobry, ale za słaby.

»Kurhaus« według mego zdania najodpowiedniejszy wyraz: *lecznica*, jeśli u wód nad morzem: »dom kąpielowy«, jeśli u wód zdrojowych (Karlsbad, Cieplice): »dom zdrojowy«, a w Zakopanem: »klimatyka«. (Amr.).

— Istotnie, rzecz się dobrze tłómaczy. Ubolewamy, że niema wyrazu swojskiego; »klimatyka« jednak to co innego.

Czy *rajscajg* (Reiszeug) nie można oddać przez *kreśliwo*? (H. Fil.).

— I owszem, jeżeli tylko ten wyraz się rozpowszechni i przyjmie. Tymczasem można by mówić: *przyrząd rysunkowy*.

Czy można przetłómaczyć *Schadenfreude* przez jeden wyraz polski? (Dr. T. F.).

— Dotąd nikt tego nie wyraził; musimy opisać przez »radość z cudzego nieszczęścia« lub »złośliwa radość«.

Czy *Senkgrube* niem. (dół kloaczny) nie możnaby nazwać *kalnią*? (H. Fil.).

— I owszem, ale zdaje nam się, że *kalnia* w obec przyjętego i rozpowszechnionego *dołu kloacznego* utrzymać się nie da.

III. ROZTRZĄSANIA.

Wyraz „*wskazanie*“ poprawny?

Myszę, że niema racji odmawiać prawa obywatelstwa w naszym języku wyrazowi „*wskazanie*“. Taki świetny stylista, jak Świętochowski, zatytułował jedną z prac swoich: »Wskazania polityczne«. Szajnocha pisał: »wskazanie narodowi tej tak świetnej, dalekiej mety«... Jeżeli dobrze jest »wskazać komuś drogę«, to chyba okoliczności mogą wskazać operację, t. j. drogę do wyzdrowienia w tej chorobie.

Antoni Belina.

— Powołujemy się najpierw na to, co nasz współpracownik (C) napisał na str. 107. tego rocznika o imiesłowach »wskazany« i »przeciwwskazany«. Nie ujmując nic Świętochowskiemu, wyrazimy przecież zdanie, że w tym wypadku możnaby było lepiej użyć rzeczownika »wskazówki«. To, co Szajnocha napisał, jest zupełnie dobrze, bo »wskazanie drogi, mety, środków« najzupełniej się zgadza ze znaczeniem czasownika, zmysłowem; natomiast nikt nie powie »wskazania pedagogiczne« ale »wskazówki«.

Chabowiański czy Chabowski?

Zdaje mi się, że nie ma Szan. Pan słuszności, potępiając formę: chabowiański. Jest ona zupełnie analogiczna do »zakopiański« i z równą słusznością utworzona od Chabowianina jak wiadomo, tak się wedle powszechnego ludowego zwyczaju nazywa mieszkaniec Chabówki; wyraz to znany, bo do niedawna Chabowianie dostarczali głównego kontyngentu furmanów między Chabówką a Zakopanem. Stąd, jeżeli Szan. Pan poleca tworzenie formy »zakopiański« od Zakopianin, to musimy tworzyć »chabowiański« od Chabowianin, a zatem linia kolejowa *musi* nosić, wedle stanowiska Szan. Pana, nazwę »chabowiańsko-zakopiańska« (lub chabowsko-zakopańska, ale nie mieszaną dla konsekwencji).

Dr. Tadeusz Estreicher.

— Nigdy i nigdzie linia kolei nie nosiła nazwy od mieszkańców, lecz od nazwy miejscowości lub kraju. Stąd wniosek łatwy, że nazwa »chabowsko-zakopańska« jest tu jedynie uzasadniona, a linia tej kolei nie może nosić nazwy »chabowiańsko-zakopiańska« na przekór miłośnikom chabowiańszczyzny i zakopiańszczyzny. Formy »zakopiański« nigdyśmy nie polecali, ale staraliśmy się tylko uzasadnić jej istnienie. O »konsekwencji« i »logice« w języku już niejednokrotnie wyraziliśmy swe zdanie.

Jeszcze »odnośny«.

W Nrze 1 »Poradnika« (1902 r. str. 13) Szan. Redakcja mówi, że wyraz »odnośny« jest formacją prawidłową, ale błędne jest użycie jego. Jakie jest właściwe użycie i znaczenie tego słowa?

Stefan Tymowski.

— Formacją prawidłową jest przymiotnik »odnośny« o tyle, że utworzony jest z osnowy czasownikowej (kl. IV.) z pomocą przyr. *ny* podobnie jak: jezdny, karmny, pochwytny, przewoźny, obronny, zabawny, pochwalny, rozmowny, zażywny, powrotny itp. Kiedy jednak do większości tych przymiotników można odszukać z tego samego pierwiastku utworzone rzeczowniki (jazda, karmia, obrona, zabawa, pochwała, rozmowa), do »odnośny« tego się nie znajdzie.

Wszystkie powyższe przymiotniki mają znaczenie możliwości, to znaczy: *jezdny* = możliwy do jazdy, *karmny* = dający się karmić, *obronny* = dający się obronić, a więc *odnośny* = dający się odnosić. Czy w tem znaczeniu używamy tego przymiotnika? Nie, my go stawiamy na miejsce zdania całego, lub imiesłowu »odnoszący się do...« czyli nadajemy przymiotnikowi ze znaczeniem biernem — znaczenie czynne. Na tem polega niewłaściwe użycie — niem. *diesbezüglich, betreffend*.

„Spowodować“ germanizmem?

»Poradnik« napiętnował słowo »spowodować« jako germanizm, który zastąpić można polskiem »skłonić«. Np. zamiast »to mnie spowodowało« — mówimy po polsku: »to mnie skłoniło«. Jednak nie zawsze można »spowodować« zastąpić czasownikiem »skłonić«. Np. »Rana ta spowodowała znieczulenie i nieruchomość dwóch palców«.

Czy i słowo »powodować« jest germanizmem? Władysław Korotyński w swej Stylistyce pod tyt. »Jak pisać po polsku« na str. 29 mówi, że zamiast »kierować kim«, używać można »powodować kim«. Czy zwrot: »powodowany obawą o niego« jest także niepolSKI?

Stefan Tymowski,

— W powyższym przykładzie można czas. »spowodować« zastąpić czas. »wywołać« (rana wywołała znieczulenie) lub zmienić zdanie (Następstwem rany było znieczulenie...).

Powodować pochodzi od *powód* = to, co wodzi (zdrobn. *powódek*) i jest zupełnie polskim wyrazem. Można czeMś *powodować*, ale nie *coś*.

Trochu wschodnio-galicyskie?

»Trochu (? nigdy nie słySzałem) i *potrochu* są to prowincjonalizmy wschodnio-galicyskie«; co do tego można mieć poważne wątpliwości, bo Mickiewicz nie pochodził stamtąd, a używał tego wyrazu; np. (cytuję z pamięci) »Dziady«, scena w salonie warszawskim:

Dobrze, że nie chce czytać, bo nudna *potrochu*;
Opiewa tysiąc wierszy o sadzeniu *grochu*.

Dr. Tadeusz Estreicher.

— »Poważna« wątpliwość nastąpić musi, skoro się na miejsce »wschodnio-galicyski« postawi »biało-ruski«, a wtedy zrozumiałe będzie użycie tej ruskiej formy (4 lpoj. od *trocha*, pol. *trochę* rus. *trochu*) nawet u Mickiewicza, obfitującego w podobne prowincjonalizmy.

IV. SKARBONKA.

W okolicach Mławy lud używa wyrazu **żywizna** na oznaczenie inwentarza żywego. Wyrażenie to wydaje mi się pięknem.

Antoni Belina.

Z powodu notatki o »szronie« pozwolę sobie wrzucić do »Skarbonki«, co następuje:

Drobna kra, płynąca w początkach zamarzania rzeki u Nadwiślan nazywa się *szrys* (niewątpliwie *śrys* — Przyp. Red.). Wyraz ten nie raz słyszałem w Puławach i w Kazimierzu. Ciekawa rzecz, czy ta nazwa jest znana flisakom galicyjskim. »Szron« i »szrys« mają, zdaje się, wspólny pierwiastek; wobec tego jednak, że pierwszy z tych wyrazów posiada znaczenie już ustalone, *szrys* jako nazwa drobnej, że tak powiem »pierwszej« kry, byłaby może właściwsza.

Ignacy Wolanowski.

W Nrze 6/7 »Poradnika« z r. b. p. A. Zathej podaje w »Skarbonce« nazwę **lanuszki** dla konwalii, dodając, iż nie wie, w której stronie wyraz ten ma być w użyciu. Do wiadomości tej mogę dodać tyle, że wyraz ten używa się i w botanikach, mianowicie użył go jako nazwy rodzajowej S. Wodzicki w książce p. t.: »O chodowaniu, użytku, mnożeniu się roślin« wydanej w Krakowie w r. 1818—19. (Cytuje to według prof. Rostafińskiego »Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin«).

B. Dyakowski.

W Nrze 1 p. Wł. Tetmajer chce zastąpić słowo »obserwować« ludowem »uważać«; w Nrze 3 p. Dr. S. C. daje do wiadomości, że lekarze używają wyrazu »sposzrzegać«.

Jednakowoż obie te formy nie są wystarczające, bo mają swoje własne znaczenie — zupełnie odmienne od znaczenia, które ma słowo »obserwować«.

We Wielkopolsce używa lud wyrażenia **mieć pozór na coś** albo **dawać pozór na coś** które to wyrażenie nie zdaje się być wcale tłumaczeniem niemieckiego »acht haben« i »acht geben«, ale starą polską formą. Ma to wyrażenie zupełnie to samo znaczenie, co »obserwować«; możeby zatem dało się wprowadzić w mowę potoczną.

Jadwiga Sz.

V. NOWE KSIĄŻKI.

»Pisownia polska«. Wykład elementarny z ćwiczeniami i dyktandami przez Konrada Drzewieckiego. Warszawa, 1902.

Po wydaniu gramatyki praktycznej opracował autor pisownię, opierając się na tamtem dziełku i przeznaczając do elementarnego traktowania. W części I. podaje praktyczne prawidła dzielenia wyrazów na zgłoski, sposoby oznaczania miękkości spółgłosek, pisanie spółgłoski *j*, poczem wchodzi w trudniejsze odróżnianie spółgłosek słabych i mocnych w grupach i na końcu wyrazów. — Część II. obejmuje trudniejsze prawidła pisowni *ó*, *rz*, nosówek, zakończeń deklinacyjnych, przedrostków, spółgłosek podwójnych itp. Dodanie seryi dyktandów, i zaznaczenie, w którym miejscu którego użyć należy, uważamy za rzecz bardzo praktyczną. Podnieść tu również wypada, że zdania w dyktandach nie są banalne, ad hoc bezmyślnie ukute, ale wyjęte w przeważnej części z autorów i zawierające myśl pewną. W ugrupowaniu materiału nie widzimy w tem stopniowania trudności, aby rzecz o pisaniu łącznem lub oddzielnem wyrazów złożonych z przyimkami traktować na końcu, a nie w nauce o dzieleniu wyrazów na zgłoski; również pisanie wielkich liter może bardzo dobrze wyprzedzać wszystkie inne prawidła pisowni. W ugrupowaniu trudności wysunięcie pisowni *ó* na czoło jest krokiem ryzykownym; jestto bowiem obok pisowni *rz*, a *ż* i *h* a *ch* trudność największa, przewyższająca nosówki i pisownię spółgłosek przed końcówkami.

Całość ułożona jest na podstawie zasad, rozwiniętych przez A. A. Kryńskiego w jego »Gramatyce. jęz. pol.«, »gdyż — jak mówi autor — jest to jedyne opracowanie zasad pisowni języka naszego zgodne z wymaganiami nauki nowoczesnej«. Nie odmawiając wysokiej naukowej wartości wywodom p. Kryńskiego, pozwalamy sobie uczynić uwagę, że pisownia, jako rzecz konwencyonalna, nigdy nie była i nie będzie oparta na zasadach naukowych, i że wskutek różnic, dzielących pisownię t. zw. warszawską od pisowni Akademii Umiej., dzielimy się coraz bardziej na stronnictwa ortograficzne, czego pewnie nie pragnął ani p. Kryński, ani Akademia, a do czego niestety omawiane dziełko p. Drzewieckiego w znacznej mierze się przyczyni.

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko po porozumieniu się z redakcją

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **dyr. Roman Zawiliński.**

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

KSIĄŻKA MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BIBLIOGRAFII KRYTYCZNEJ.

Wychodzi rok drugi pod redakcją Maryana Massoniusa.
Oceny krytyczne wydawnictwo książkowych, polskich. — Kronika życia literackiego i księgarskiego. — Zupełna bibliografia miesięczna polska.

Prenumerata roczna rb. 2., z przesyłką rb. 2 kop. 50.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Prospekty szczegółowe na żądanie we wszystkich księgarniach.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KSIĘGARNIA E. WENDEGO i Spółki.
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE, 9.

WISŁA MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY KRAJO- ZNAWSTWU I LUDOZNAWSTWU.

Wydawany z częściowej zapomogi kasy pomocy im. Dra Mianowskiego rozpoczął r. XVI,
pod redakcją Erazma Majewskiego.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową rb. 7, półrocznie
rb. 3 kop. 50, jeden zeszyt rb. 1 kop. 20.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

Skład główny i Ekspedycya „Wisły“:

W KSIĘGARNI E. WENDEGO i Spółki
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

WYDAWANY POD REDAKCYĄ

J. KARŁOWICZA, A. KRYŃSKIEGO i W. NIEDZWIEDZKIEGO
wychodzi zeszytami 10-arkuszowymi.

Zeszyt XII. obejmujący wyrazy od „Łatwowiezny“ do „Mierzyć“ już wyszedł

Warunki przedpłaty:

Cena Słownika całego (24 zeszyty po 160 str.) wynosi rb. 10,
które można uiszczać i w czterech ratach po rubli 2½ a mianowicie przy od-
biorze zeszytu 1, 6, 11 i 16. Cena jednego zeszytu kop. 50.

Na przesyłkę każdego zeszytu należy dopłacać w kraju 25 kop. za granicą 30 kop.

Administracya, ekspedycya i skład główny Słownika
w Administracyi „Gazety handlowej“
w Warszawie, Szpitalna 10, gdzie się też przyjmuje przedpłatę.

NAKOŁO ŚWIATA

pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone opisom ziem, ludów, podróży, zjawisk przyrody i wynalazków.

Cena roczna rs. 5 z przesyłką, w Warszawie rs. 4.

Adres Redakcyi: Warszawa, ulica św. Barbary, l. 8.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

czasopismo poświęcone wychowaniu szkolnemu i domowemu.

Zamieszcza artykuły teoretyczne ze wszystkich działów pedagogii i wskazówki praktyczne dla wychowawców, tudzież wiadomości z ruchu szkolnego w kraju i za granicą. W osobnym dziale p. t.: **Ogródek dziecięcy** podaje przystępne artykuły i wskazówki, dotyczące wychowania przedszkolnego.

W r. 1901 dołączył dwa dodatki książkowe: 1) W. JAMES „Pogadanki psychologiczne“ (dla nauczycieli). Przekład z angielskiego. 2) O. ALTENBURG „Zagadnienia praktyczne z psychologii wychowawczej“. Przekład z niemieckiego.

Od 1 Stycznia b. r. rozpoczął 21-y rok istnienia.

Prenumerata kwartalna: w Warszawie rb. 1.50, z przes. pocztową rb. 1.75.

Administracja w Księgarni M. ARCTA, Nowy-Świat 53.

WYDAWNICTWA D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE.

	Kor.		Kor.
Rydel Lucyan. <i>Poezye</i> , wyd. nowe powiększone utworami pisane- mi do narzeczonej, ozdobione rysunkami i portretem autora, — rys. St. Wyspiańskiego	3-20	Baudelaire Karol. <i>Drobne poezye pro- zą</i> , pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. Tłumaczyła Hele- na z Sienkiewiczów Żuławska. Z portretem autora i przedmo- wą Jerzego Żuławskiego	2.60
<i>Zaczarowane Koło</i> , baśń drama- tyczna w 5-ciu aktach. Wyda- nie drugie, illustr. Z portretem autora, rys. St. Wyspiańskiego	2-60	Pieniążek Cz. <i>Z dawnych lat</i> . Ga- wędy i opowiadania	2.60
W ozdobnej oprawie	3-60	W ozdobnej oprawie	3.60
Żuławski Jerzy. <i>Poezye I</i> , wyd. dru- gie z portretem autora, rys. St. Wyspiańskiego	2-60	Mazanowski Mikołaj i Ant. <i>Podręcznik do dziejów literatury polskiej</i> . Ozdobnie oprawny w angielskie plótno	5.—
W ozdobnej oprawie	3-60	Mazanowski Ant. <i>Młoda Polska w po- wieści, liryce i dramacie</i>	3.60
Bleder Edmund. <i>Poezye I</i> , z rys. St. Machalskiego	2-60	Wilkosz J. <i>Rozbiór „Nieboskiej Kome- dy“ Z. Krasńskiego</i>	1.—
W ozdobnej oprawie	3-60	Bartoszewicz K. <i>Michał Bałucki</i> . Studyum	1.20
Szukiewicz Maciej. <i>Poezye</i> , wydanie wytworne w dużym formacie, ozdob. rysunkami Jacka Mal- czewskiego i barwną okładką rysunku tegoż artysty	3-60	Sarmata. <i>Marzyciele</i> , Sztuka w 3-ch odsłonach	2.—
W ozdobnej oprawie	4-80	Łuszczewski J. <i>Janusz Korczak</i> , dra- mat w trzech aktach	2.—
Tetmajer Włodz. <i>Letnie noce</i> , pierw- sze zbiorowe wydanie prac li- terackich znanego artysty-ma- larza, z własnymi rysunkami	2-60	Grabowski Ambr. <i>Kraków i jego oko- lice</i> . Wydanie szóste. W ozdo- bnej oprawie w plótno ang.	3.—
W ozdobnej oprawie	3-60		

Kraków. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell., pod zarządkiem J. Filipowskiego.